

Wyniki badań pokazują, że znaczna część czynów skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletnich jest popełniana pod wpływem alkoholu

ŚLADAMI TRAUM

Rozmowa z **HANNA ELŻANOWSKĄ** i **JUSTYNĄ KOTOWSKĄ** z Państwowej Komisji ds. wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego do lat 15

Reprezentujecie środowisko psychologów i psychoterapeutów w niezwykle odpowiedzialnym zadaniu. Doprecyzujmy więc na wstępie naszej rozmowy cel tej Komisji.

HANNA ELŻANOWSKA – *Misją Państwowej Komisji jest przede wszystkim dążenie do oddania pełnej sprawiedliwości osobom poszkodowanym, które z różnych powodów – czy to przedawnienia karalności czy też błędów popełnionych przez poszczególne instytucje lub pojedyncze osoby – nie mogły jej wcześniej otrzymać.*

Drugi bardzo ważny cel naszej działalności to stopniowe tworzenie zintegrowanego systemu ochrony dzieci przed wykorzystaniem seksualnym. Chcemy to zrobić poprzez odnajdywanie tzw. „białych plam” w przepisach prawa i działalności praktycznej, a następnie wypełnianie ich właściwymi rozwiązaniami.

Jak to wygląda w praktyce?

H.E. – *Możemy na przykład monitorować prawidłowość działań prokuratury i sądu w sprawach zgłoszonych Komisji. Dzięki temu jesteśmy na bieżąco informowani o przebiegu danego postępowania, mamy też prawo wglądu w akta. Możemy skierować wniosek do prokuratury o objęcie danej sprawy nadzorem. Mamy też prawo za pośrednictwem Prokuratora Generalnego wnieść skargę nadzwyczajną albo kasację od prawomocnego orzeczenia sądu.*

To działania wobec instytucji, a wobec osoby poszkodowanej?

H.E. – *Na wniosek osoby poszkodowanej Państwowa Komisja może uczestniczyć w postępowaniu karnym w sądzie na prawach oskarżyciela posiłkowego, co jest dodatkowym wsparciem prawnym dla osoby skrzywdzonej. Komisja może wtedy np. wnieść o uwzględnienie wniosków dowodowych, składać nowe wnioski lub odwoływać się od wyroku, zadawać pytania.*



Tym, co najbardziej wyróżnia Państwową Komisję wśród innych organów państwowych, jest uprawnienie nadawania biegu sprawom przedawnionym, czyli takim, w których upłynął okres możliwości ukarania sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci poniżej 15 lat. Sprawy takie, w których żaden sąd nie może pomóc już osobom skrzywdzonym w dzieciństwie, są przez nas prowadzone w ramach tzw. postępowań wyjaśniających, których efektem może być, po zbadaniu faktów, wpisanie sprawcy do Rejestru przestępców seksualnych albo otrzymanie odmowy wpisu, jeśli zebrany przez nas materiał nie daje do tego podstaw.

Te działania wymagają zaangażowania wielu osób...

H.E. – *Pracę Państwowej Komisji wspiera Urząd, którego merytorycznymi częściami są dwa departamenty. Pierwszy zajmuje się wyjaśnianiem indywidualnych przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich poniżej 15 roku życia, a drugi skupia się na prowadzeniu działalności prewencyjnej i edukacyjnej.*



Jakie są wasze zadania obok zadań pozostałych członków komisji?

J.K., H.E. – *Państwową Komisję tworzy siedem osób, powołanych m.in. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Senat, Prezydenta, Premiera oraz Rzecznika Praw Dziecka.*

To grono bardzo zróżnicowane, ale właśnie dzięki tej różnorodności możemy wieloaspektowo i interdyscyplinarnie podchodzić do tematu pomocy osobom dorosłym skrzywdzonym w dzieciństwie przestępstwem na tle seksualnym.

W ramach swojej pracy komisyjnej dbamy o komfort i prawidłowe przeprowadzanie rozmów z poszkodowanymi zgłaszającymi się na indywidualne rozmowy z członkami Komisji. Przypominamy w urzędzie, że w centrum naszej działalności stoi skrzywdzony człowiek i nasze działania prawne, społeczne powinny zawsze być skierowane na pomoc właśnie jemu. Wreszcie dbamy, aby badania przez nas prowadzone były organizowane według najwyższych standardów metodologicznych.

Kilkanaście miesięcy działalności przyniosło już pewne wnioski, pra-

ujecie na podstawie faktów i zebranych materiałów. W jaki sposób się to odbywa? Jak organizujecie pracę?

H.E. – Wiedzę na temat zjawiska wykorzystania seksualnego dzieci czerpiemy z dwóch źródeł.

Pierwsze związane jest z analizą zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa seksualnego, które to zgłoszenia wpływają bezpośrednio do urzędu. Bierzemy udział w rozmowach z poszkodowanymi lub ich bliskimi, którzy decydują się na osobiste spotkanie z nami. Słuchamy ich historii, czytamy dokumenty, jakie nam przedstawiają. Czytamy też listy, które piszą do nas pokrzywdzeni, w których po raz pierwszy ujawniają swoje traumatyczne doświadczenia z dzieciństwa. Wiedza nasza również pochodzi z analizy dokumentów, o które się zwracamy np. do organów władzy państwowej w celu procedowania tych zgłoszeń.

Drugie ważne źródło naszej wiedzy o zjawisku wykorzystania seksualnego dzieci poniżej 15 roku życia w Polsce związane jest z badaniami akt zakończonych postępowań sądowych w latach 2017 – 2020, których analizy podjęliśmy się w pierwszym roku naszej działalności. W ramach projektu badawczego przeprowadziliśmy szczegółową analizę sytuacji społecznej, rodzinnej oraz kondycji psychicznej i fizycznej pokrzywdzonych, jak również profilu sprawców przestępstw seksualnych. Dokonałiśmy też charakterystyki popełnianych czynów oraz procesowych aspektów udziału małoletnich w postępowaniach karnych. Dzięki naszym badaniom i wnioskom z nich płynącym mogliśmy sformułować rekomendacje dla organów państwa, organizacji i różnych podmiotów w obszarze profilaktyki, terapii oraz procedur postępowania karnego.

Co z nich wynika? Jak należy interpretować te dane, które dotyczą związków z alkoholem czy innymi używkami, czy mówimy tutaj również o osobach zdiagnozowanych?

J.K. – Wyniki badań pokazują, że znaczna część tego typu czynów jest popełniana pod wpływem alkoholu. Część sprawców spełnia kryteria uzależnienia. U jednych jak i u drugich picie alkoholu to czynnik ryzyka popełnienia przestępstwa ponownie. Dlatego, oprócz terapii seksuologicznej, taka osoba powinna dostać pomoc pod kątem terapii uzależnień.



Tego typu pacjent jest „trudny” z kilku powodów. Przede wszystkim picie alkoholu to problem ważny, ale towarzyszący innym problemom. Mogą to być głębokie zaburzenia osobowości, zaburzenia seksualne, tendencje do zachowań agresywnych. Praca terapeutyczna i budowanie relacji z tego rodzaju pacjentem jest procesem, w którym terapeuta ma do czynienia z szerszym spektrum psychopatologii, które powinien rozumieć.

Drugim źródłem trudności jest zmierzenie się terapeuty z treściami związanymi z samym czynem zabronionym. Jeśli relacja terapeutyczna zacznie się tworzyć, to taka treść wcześniej czy później pojawi się w całej okazałości. To informacje niezwykle obciążające emocjonalnie, ponieważ dotyczą odzierania z godności dziecka, czyli osoby w pełni niewinnej, i terapeuta będzie musiał się z nimi zmierzyć. Z jednej strony może temu towarzyszyć ogromna niechęć w dotykaniu tej materii, ale z drugiej omówienie jej w kontekście picia alkoholu jest konieczne, jeśli staramy się, aby sprawca nie popełnił tego czynu ponownie.

Czy terapeuci uzależnień są gotowi do takiej pracy? Może tacy pacjenci powinni trafić w inne, specjalne miejsce?

J.K. – Nie są w pełni gotowi, ale tacy pacjenci będą trafić do poradni, czy terapeuci tego chcą, czy nie, ponieważ takich „specjalnych miejsc” praktycznie w Polsce nie ma.

W swoich rekomendacjach zwracamy uwagę na problem szkoleń dla specjalistów. Ścieżka kształcenia specjalistów terapii uzależnień od wielu lat jest już ustalona. Należałoby jednak rozważyć, czy nie uzupełnić treści kształcenia o wiedzę z zakresu seksu-

ologii, psychopatologii i pracy z pacjentem z wieloma rozpoznaniem.

Co te zebrane dane oznaczają dla innych ekspertów?

H.E., J.K. – Wnioski, jakie płyną z naszych badań aktowych, udało nam się pogrupować w trzy grupy danych: dotyczące skrzywdzonych dzieci, sprawców oraz charakteru czynu, jakiego dokonali. To są dane, do których mogą i powinni sięgać różni specjaliści, politycy, dziennikarze, sędziowie, biegli, ale też zwykli ludzie niezwiązani zawodowo pracą z osobami pokrzywdzonymi.

Wiedza uzyskana z tych badań może np. pomóc w budowaniu programów profilaktycznych dedykowanych określonym grupom, a także w celnym określaniu obszarów na terenie Polski, które najbardziej potrzebują takich działań. I wreszcie wiedza ta może się przydać osobom kształtującym prawo w Polsce, zwrócić ich szczególną uwagę na konieczność wprowadzenia profilaktyki wykorzystania seksualnego w szkole czy wprowadzenia szczególnych oddziaływań terapeutycznych dla osób uprzednio skazanych za przestępstwa seksualne, a opuszczających zakłady karne. Aby to mogło się stać, niezbędne są odpowiednie działania legislacyjne.

Jakie są Wasze pierwsze spostrzeżenia dotyczące poszkodowanych dzieci?

H.E., J.K. – Przyjrzyjmy się kontaktowi dziecka z wymiarem sprawiedliwości.

Nasze badania pokazały, że aż w 97% spraw na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzonego dziecka nie reprezentował żaden pełnomocnik, czyli nikt nie dbał ani nie pilnował przestrzegania jego

interesu. Ponadto w połowie przypadków dzieci nie miały zapewnionej żadnej opieki psychologicznej w trakcie trwania tego postępowania. To mocno niedoszacowane dane, ponieważ aż w 37% brakowało w aktach sprawy jakichkolwiek informacji mówiących o tym, czy takiej opieki dziecko potrzebowałoby ze względu na swój stan zdrowia. Oczywiście, taka informacja mogłaby znaleźć się w opinii biegłych powoływanych do przesłuchania tego dziecka, ale najczęściej ocenie poddawano jedynie sprawność poznawczą na okoliczność czynności procesowych. Co więcej, w wielu przypadkach nie odnotowano potrzeby skierowania małoletnich do instytucji pomocowej (psychologa, terapeuty, psychiatry), co niepokoi, biorąc pod uwagę, że wedle naszych badań u dzieci wykorzystywanych seksualnie silnie ujawnia się tzw. triada objawów: lęk, poczucie winy i depresja, nie wspominając już o koszmarach nocnych, zachowaniach agresywnych i autoagresywnych, myślach rezygnacyjnych i samobójczych.

Co więc wynika z tych danych dla specjalistów mających kontakt ze skrzywdzonym dzieckiem?

J.K. – Dla sędziów i prokuratorów to wskazówka, aby takie sprawy traktowali priorytetowo, pilnowali, aby dziecko miało odpowiednią reprezentację swoich praw i interesów w postaci kompetentnego pełnomocnika, aby przestrzegali jednorazowości przesłuchania dziecka i aby to przesłuchanie prowadził doświadczony sędzia.

Biegli powinni zgłaszać organom prowadzącym postępowanie konieczność oceny stanu psychicznego dziecka i tego, czy jest w stanie brać udział w czynnościach procesowych. Sami również powinni być w odpowiedni sposób przeszkoleni w zakresie kontaktu z dzieckiem pokrzywdzonym przestępstwem seksualnym. Nie każdy psycholog ma odpowiednie osobiste predyspozycje do pracy z dziećmi i to zrozumiałe, tym bardziej taki biegły nie powinien decydować się na udział w takich sprawach, kiedy czuje, że nie jest wystarczająco kompetentny.

Co w naszym systemie?

J.K. – W przypadku leczenia uzależnień wiemy, że terapeuta uzależnień może się spotkać z problemem wykorzystania seksualnego w co najmniej dwóch sytuacjach: jedna to praca ze sprawcą czynu zabronionego, który dopuścił się tego pod wpływem alkoholu, a druga to kontakt z osobą uzależnioną,

która w przeszłości, jako dziecko, doświadczyła wykorzystania na tle seksualnym i pijąc alkohol, może sobie z traumatycznym doświadczeniem próbować jakoś radzić. Jeden i drugi pacjent będzie wyzwaniem dla terapeuty uzależnień.

W tym świetle łatwo o stygmatyzację, łatwo przypisać jakąś uogólnioną ocenę osobom jednak strauatyzowanym, które same doświadczyły cierpienia, często molestowania.

J.K. – Dlatego nie mówimy „ofiary”, a „osoby z doświadczeniem wykorzystania seksualnego”. Język, jakim się posługujemy, ma ogromne znaczenie, ponieważ w dużej mierze decyduje, w jaki sposób myślimy o drugiej osobie.

Analiza akt spraw pokazała, że skutki psychiczne wykorzystania seksualnego występują bardzo często, choć nie zawsze muszą kończyć się powstaniem traumy. Wiele zależy od tego, co się dzieje potem, kiedy już dziecko powie o zdarzeniu. To niezwykle delikatny czas, w którym może dojść do bardzo głębokich zranień. Z analizy zeznań świadków, z protokołów spraw wiemy, że ani bliscy, ani specjaliści nie wiedzą, jak reagować, aby chronić dziecko. Widzimy ogromną potrzebę szkoleń począwszy od rodzin po sędziów, prokuratorów, pełnomocników.

W wymiarze społecznym mamy do czynienia ze zjawiskiem, zaś w indywidualnym przypadku z pacjentem, to delikatna krawędź wy magająca rozważań. Czy jesteśmy na to przygotowani jako środowisko, jako społeczeństwo?

J.K. – To prawda, poruszamy się w ramach bardzo delikatnej materii, która bywa przedmiotem sporów. W tych konfliktach bardzo łatwo zatracić to, o co przecież wszystkim chodzi, czyli zapobiec zjawisku wykorzystania seksualnego dzieci.

Jednym z elementów, który nas najbardziej zaskoczył, jest skala wykorzystania seksualnego dzieci w naszym kraju. Poprosiliśmy o sprawę z około 2,5 roku, dostaliśmy 2.500 przypadków, gdzie sprawcy udowodniono winę. Trudno uznać to za marginalne zjawisko, przy tym około jedną trzecią tych spraw stanowią przestępstwa teleinformatyczne. Nic nie wskazuje na to, aby to się zmniejszyło, a wręcz przeciwnie, wraz z covid liczbą przestępstw popełnionych w sieci rośnie. Uważamy, że dostęp do rzetelnej wiedzy pomoże przygotować społeczeństwo do radzenia sobie z tym problemem.

Czy nie obawiacie się, jak te dokonania zostaną przyjęte? Wasza praca skupia uwagę.

J.K. – Poruszamy się w obszarze trudnym, ale nie umniejsza to wagi i zasadności wykonywanej pracy. Widzimy ogromne luki systemowe. Na wysłuchaniach słyszymy o bezradności, złości, gniewie, rozpacz i zagubieniu. Najczęściej sprawca jest znany dziecku, rodzinie, co potęguje ból.

Brakuje systemu pomocy dedykowanego osobom pokrzywdzonym oraz ich rodzinom. Nie ma systemu pomocy dla osób, które ujawniają tego typu zaburzenia preferencji seksualnych, a nie popełniły przestępstwa, nie ma systemu pomocy dla tych, którzy po odbyciu kary wracają do społeczeństwa.

Trudno, żeby ta praca, jaką wykonujecie, nie zostawiła śladu...

H.E., J.K. – Codzienna praca z ludzkim cierpieniem, w szczególności z cierpieniem dzieci, to wyzwanie dla wszystkich osób pomagających. Mamy dostęp do akt spraw, w których opisane zostało całe okrucieństwo sprawcy i bezmiar krzywd, jakich doświadcza dziecko. Często czytamy, w jaki sposób dziecko w procedurach sądowych jest ponownie traumatyzowane – to takie doświadczenie porusza najbardziej doświadczonego psychologa.

Jak każdy psychoterapeuta, psycholog, tak i my mamy swoje sposoby, aby radzić sobie z codziennym obcowaniem z ludzką tragedią. Nie tylko korzystamy z superwizji własnej pracy czy też dbamy, aby być wciąż na bieżąco z najnowszymi doniesieniami z dziedziny psychologii, seksuologii czy traumatologii. Dostajemy dużo wsparcia od osób najbliższych i bliskich. Bez nich byłoby nam ciężko.

Życzę więc równowagi i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Ireneusz Kaczmarczyk

DR HANNA ELŻANOWSKA

Psycholog, psychoterapeuta, seksuolog, biegły sądowy w sprawach z udziałem dzieci i młodzieży, członek Państwowej Komisji ds. wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego do lat 15.

JUSTYNA KOTOWSKA

Psycholog, psychoterapeuta, specjalista psychoterapii uzależnień, asystent w Klinice Psychiatrii Sądowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.